goniec codzienny

Wilno
SOBOTA
29 listopada 1941 r.
Nr. 114
Cena w Wilnie 5 fen.

PRZECIWNATARCIA NA FRONCIE WSCHODNIM TRWAJĄ

Przełamanie silnych nieprzyjacielskich stanowisk obronnych na środkowym odcinku frontu. — Skuteczne niszczenie nieprzyjacielskiej sieci kolejowe. — Bezustanne ciężkie walki w Afryce północnej. — W czasie od 16 do 21 listopada lotnictwo sowieckie straciło 168 samolotów

Z Kwatery Głównej Führera, 28 listopada.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Koło Rostowa i łuku rzeki Dońca silne, wspierane przez samoloty i czołgi, przeciwnatarcia bolszewików zostały odparte z dużymi, krwawymi stratami dla przeciwnika. Na poszczególnych odcinkach frontu walki jeszcze trwają.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego silne nieprzyjacielskie stanowiska obronne zostały przełamane.

Ciężka artyleria wojsk lądowych skutecznie ostrzeliwała statki pod Petersburgiem.

W dalszym ciągu niszczono nieprzyjacielskie linie kolejowe na całym froncie, wskutek czego nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w materiale ruchomym.

Dzienne i nocne naloty eskadr samolotów bojowych skierowane były na obiekty wojskowe w Moskwie i Petersburgu.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanii lotnictwo zaatakowało ubiegłej nocy obiekty portowe na południowo-wschodnim wybrzeżu wyspy.

Podczas trwających ciężkich walk w Afryce Północnej, szczególnie przy odparciu nieprzyjacielskich prób wypadu z Tobruku, zniszczono ponownie liczne czołgi nieprzyjacielskie. Zgrupowania wojska oraz kolumny pojazdów mechan... ych nieprzyjaciela na froncie Marmarica zostały rozproszone przez niemieckie eskadry samolotów nurkujących i myśliwców.

Podczas prób nalotu lotnictwa brytyjskiego na wybrzeże Kanału zestrzelono 4 samoloty nieprzyjacielskie. Bombowce brytyjskie zaatakowały w nocy na 28 listopada dzielnice zamieszkałe w Zachodnich Niemczech, zwłaszcza w Akwizgranie i Kolonii, gdzie zburzyły i uszkodziły pewną ilość budynków mieszkalnych, wyrządzając szkody mieszkańcom.

W czasie od 16 do 21 listopada lotnictwo sowieckie straciło 168 samolotów. W tym 73 w walkach powietrznych, a 24 zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza. Resztę zniszczono na ziemi. W tym samym czasie straciliśmy na froncie wschodnim 12 własnych maszyn.

BERLIN. DNB. Oddziały włoskiego korpusu ekspedycyjnego, jak donoszą z kół wojskowych, odznaczyły się znowu w ostatnich dniach w sposób wybitny w walkach w Zagłębiu Donieckim. W bezustannych zmaganiach przełamały one opór nieprzyjaciela. Zdobyły wiele miejscowości i pewien bardzo ważny węzeł komunikacyjny, prąc stale dalej na wschód.

Przybycie Niemców i Włoch w do Istambułu

ISTAMBUŁ. Na dworzec Haydar pasza e Istambul przybyło wczoraj przed południem 180 Niemców i 28 Włochów z Afganistanu, którzy aż do dalszej swej podróży do Niemiec względnie Włoch zatrzymali się w urządzonym w pewnej wsi przez Kolonię niemiecką schronisku.

Jutro, w niedzielę, „Goniec" ukaże się w zwiększonej objętości i będzie zawierać dodatki: rolniczy i ilustrowany.

Bestialstwo bolszewików

BERLIN. DNB. Z kół wojskowych komunikują: Pewien wieśniak zawiadomił żołnierzy niemieckich, że w pobliżu jego wsi na południe od Charkowa zauważył, iż bydło obchodzi stale pewne miejsce w lesie. Przy sprawdzaniu tych wiadomości odkryli żołnierze niemieccy przykryty kawałkami mchu dół, w którym leżały skręcone z podciągniętymi nogami zwłoki niemieckiego oficera-lotnika. Stan rzeczy wykazał, że ranny oficer lotnik został przez bolszewików związany a następnie uderzeniami kolb karabinowych dobity, ponieważ ręce były w przegubach związane sznurami na plecach, a czaszka była od uderzeń tępymi narzędziami do niepoznania zniekształcona.

Znaczenie kolei transsaharyjskiej

PARYŻ. (DNB). Sekretarz państwa dla spraw komunikacji, Berthelert, zwrócił uwagę w czasie przyjęcia prasowego w Paryżu na stan robót przy budowie kolei przez Saharę, mającej połączyć Morze Śródziemne z obszarem Nigru.

Przez uruchomienie tej drogi zamierza Francja, powiedział Berthelert, zrzucić z siebie brytyjską hypotekę w Północnej Afryce i sprowadzać francuskimi kolejami żelaznymi do Europy węgiel kamienny, bawełnę i miedź które tam się znajdują. Gdyby się tę linię kolejową wykończyło wcześniej — około 1936 r. — miałaby teraz Francja w swoim rozporządzeniu surowce w Afryce Północnej. Równocześnie z budową kolei muszą być prowadzone poszukiwania złóż surowcowych w terenie.

Przymusowy arbitraż w USA

NOWY JORK. (DNB). Zwołana przez Roosevelta do Białego Domu konferencja przywódców kongresu i sfer kierujących ministerstwa pracy i sprawiedliwości zgodziła się w tym, jak donosi Associated Press, by niezwłocznie na kongresie związkowym zająć się ustawodawstwem przeciwstrajkowym. Demokrata Mc Cormack zawiadomił, że izba reprezentantów po załatwieniu wniosków bieżących obradować będzie nad ustawą, która by uniemożliwiła na czas wojny strajki w amerykańskim przemyśle zbrojeniowym i obdarzyła Roosevelta władzą stosowania arbitrażu w trybie przymusowym.

BUENOS AIRES. (DNB). Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło urzędowo, że Stany Zjednoczone złożyły ofertę na zakup nadwyżek zboża argentyńskiego. Nie urzędowo, co prawda, lecz z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że rząd argentyński gotów jest przyjąć tę ofertę, jednak po odrzuceniu klauzuli, zabraniającej w ciągu 3-ch lat handlu z krajami Osi.

Kto podłożył bombę w konsulacie USA?

SAJGON. Ponieważ śledztwo w sprawie wybuchu w budynku konsulatu Stanów Zjednoczonych wykazało, że eksplozję spowodowała bomba, przeprowadziły władze policyjne w Sajgonie skrupulatne poszukiwania za winnymi, którzy, jak tu się przypuszcza, są zwolennikami rządu w Czung-Kingu. Zwraca się uwagę na to, że wybuch zaplanowano w kołach Czung-Kingu ponieważ Czung-Kingowi wiele zależy na tym, by wszelkimi możliwymi środkami przeszkodzić postępom japońsko-amerykańskich rokowań. Policja prowadzi badania w kolonii chińskiej i innych okręgach.

DONIOSŁOSC AKTU BERLINSKIEGO

RZYM. (DNB). Odnowienie paktu antykominternowskiego i przystąpienie do niego 7 dalszych państw jest rozpatrywane w miarodajnych kołach włoskich jako wydarzenie o wielkim znaczeniu politycznym oraz uważane jako dalszy ważny etap budowania nowego ładu europejskiego. Zjazd berliński, jak tu zaznaczają, jest manifestacją ogólnoeuropejskiej woli do walki z bolszewizmem jako z odwiecznym wrogiem wszystkich narodów europejskich i ich kultury. Walka prowadzona obecnie przez Niemcy, Italię i państwa sprzymierzone jest więc walką samozachowawczą, prowadzoną dla zabezpieczenia europejskich wartości kulturalnych i europejskiej przyszłości.

MEDIOLAN. (DNB). Odnowienie paktu antykominternowskiego w stolicy Rzeszy pochłania całkowicie uwagę północno-włoskiej publiczności i prasy, która podkreśla wielkie znaczenie frontu antykominternowskiego oraz wspaniałe przyjęcie hr. Ciano w Berlinie.

TOKIO. (DNB). W związku z odnowieniem i rozszerzeniem paktu antykominternowskiego stwierdza „Kokumin Shimbun", że zarówno wojna w Europie, jak i święta wojna na Dalekim Wschodzie, stoją pod znakiem zniszczenia bolszewizmu. Obecne walki, stwierdza dziennik, nie są w praktyce niczym innym jak walkami z komunizmem. Walki te muszą być stoczone zwycięsko. Jesteśmy szczęśliwi, pisze gazeta dalej, że chiński rząd narodowy przystąpił obecnie do paktu antykominternowskiego, gdyż zlikwidowanie konfliktu chińskiego oznacza w znacznej mierze zniszczenie komunistycznej polityki Czang-Kai-Czeka. Każdy kto prowadzi probolszewicką politykę jest naszym wrogiem i nie może być w społeczeństwie ludzkim cierpiany, kończy dziennik. Musi to być myślą przewodnią przy dalszym prowadzeniu tej wojny.

Mowę ministra spraw zagranicznych Rzeszy p. von Ribbentropp'a, wygłoszoną 25 listopada b. r. w Berlinie z okazji przystąpienia do Paktu Trzech siedmiu dalszych państw — podamy z przyczyn technicznych w numerze niedzielnym.

Stanowisko Finlandii

HELSINKI. DNB. W związku z przystąpieniem Finlandii do paktu antykominternowskiego gazety podkreślają w artykułach wstępnych, że Finlandia już od dawna jako jeden z pierwszych krajów podjęła walkę przeciwko bolszewizmowi i przeciwko kominternowi i że zmuszona była prowadzić krwawą wojnę z nadciągającymi siłami komunizmu. „Hufvudstadsbladet" pisze: Nastawienie szerokich mas w Finlandii było zawsze zwrócone przeciwko kominternowi, z tą różnicą, że naród obecnie po tych wszystkich nieszczęściach, jakie go spotkały w jeszcze większym stopniu, przeniknięty jest przekonaniem, że komunizm oznacza bicz ludzkości. Związek Sowiecki jest jedynym nieprzyjacielem Finlandii, a pakt antykominternowski przyczyni się do tego by zniszczyć komintern, owo zbrodnicze narzędzie Związku Sowieckiego. „Uusi Suomi" oświadcza: „Przystąpienie do paktu jest logicznym następstwem stanowiska Finlandii i odpowiada również istotnym państwowym interesom"

Droga Italii

Poniżej zamieszczamy skrót artykułu ambasadora Italii w Berlinie, Dino Alfieri, zamieszczonego z okazji 6 rocznicy uchwalenia sankcyj antywłoskich przez Ligę Narodów w „Völkischer Beobachter" w Nr. 322.

18 listopada jest dla faszystowskiej Italii wielką, pamiętną datą. Minęło 6 lat od owego dnia, gdy w Genewie uchwalono niedużą większością głosów gospodarcze oblężenie Italii. Naród nasz, który u boku zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych Wielkich Niemiec Adolfa Hitlera rozpoczął potężne zmagania o charakterze roztrzygającym, obchodzi w dniu 18 listopada rocznicę sankcyj. Na zebraniach partyjnych obchodzą czarne koszule tę rocznicę w podwójnym celu: z jednej strony pełni usprawiedliwionej dumy uświadamiają sobie zwycięskie czyny faszystowskiej armii, która zachęcona osobiście przez Duce zdobyła imperium, odległe o 5.000 km. od ziemi ojczystej, a z drugiej strony pragną przypomnieć raczej innym, niż nam, którzy mamy dobrą pamięć, kto był wówczas wrogiem, a kto przyjacielem.

18 listopada 1935 w Genewie, Italia została potępiona przez tę Ligę Narodów która była rzekomo stróżem międzynarodowego porządku i sprawiedliwości, a która w rzeczywistości nie zawahała się pod presją plutokracyj z czołobitnością, zastosować sprzeczne z ustawami środki, by zadusić młody i ubogi naród, tryskający energią i dumny ze swego ubóstwa. Do tej nikczemnej próby przyłączyły się 52 państwa, kraje wielkie i małe, bliskie, i bardzo dalekie, których interesy przez naszą akcję w Abisynii w żadnej mierze nie były narażone na szwank, lub zagrożone w jakikolwiek sposób.

Lecz nie paragrafy kształtują historię narodów i nie przy zielonym blatku decyduje się o niej. Historia to ruch, postęp, życie. A dla tego życia trzeba zdobyć się nieraz na nie cofającą się przed niczym odwagę, nawet jeśli połączone są z nią ciężkie ofiary i twarde boje.

Narodowi italskiemu nie zostały oszczędzone te ciężkie ofiary i pełne trudów boje. Można śmiało powiedzieć, że od 18 listopada 1935 walczy on prawie nieustannie, najpierw na ziemi etiopskiej, następnie na hiszpańskiej, a wreszcie na wszystkich tych frontach, na których italscy żołnierze walczą ramię przy ramieniu z niemieckimi kolegami przeciwko wspólnemu wrogowi.

Wówczas, w listopadzie 1935, tylko jeden naczelnik państwa i tylko jeden naród rozumiał w pełni i bez zastrzeżeń nasze położenie: Adolf Hitler i narodowosocjalistyczne Niemcy. Wspólnotę losu odczuwały Niemcy nietylko na podstawie dziejowych wypadków, które spowodowały że naród niemiecki zdobył jedność narodową, — ale zrozumienie to płynęło również z konieczności, wobec której naród niemiecki stał taksamo, jak i italski: wobec wielkiego zadania zabezpieczenia sobie przyszłości. Oba narody były bowiem przekonane, że dwie wielkie rewolucje, narodowo-socjalistyczna i faszystowska stworzyły warunki głębokiej i trwałej solidarności niemiecko-italskiej. Wódz Rzeszy kilkakrotnie podkreślał tę solidarność, a zwłaszcza 9-go listopada tego roku, wyrażając w niezapomnianych słowach wspólnotę losu z Italią.

Sankcje były również dla Niemiec sygnałem alarmowym. „18 listopada — 1935 — powiedział Mussolini tegoż dnia ubiegłego roku — jest rozstrzygającą datą w historii Europy. Była to pierwsza i ostateczna próba uderzenia, dokonanego na szerokich podstawach przez stary świat, reprezentowany przez Ligę Narodów z jej egoistycznymi motywami oraz przestarzałymi ideologiami; uderzenie to zostało odparowane przez nowe i młode siły Italii oraz Niemiec. Od tego dnia rozpoczął się podział, przeciwstawienie się i walka która po kompromisie monachijskim, mającym na celu uzyskanie czasu przez demokracje, skończyła się wypowiedzeniem wojny Niemcom przez Francję i Anglię".

Co dalej? Konfliktu nie wywołał ten lub tamten okres, to lub owo odnoszące się do jakiegoś terenu, żądanie, którego słuszność biorąc ściśle nie mogła być prawie zakwestionowana. Powody były głębsze, sięgały dalej. Już wtedy, 18 listopada 1935, trzeba było być przygotowanym na konflikt, albowiem już wtedy było jasnym czego od służebnej gnącej się przed międzynarodową finansjerą Ligą Narodów może spodziewać się naród, który niczego nie posiada, a który musi mieć udział w bogactwach świata, by wyżywić swe dzieci. W Genewie potraktowano Italię narówni z Abysynią, którą w 1923 przyjęto do Ligi Narodów pod warunkiem, że zniesie niewolnictwo, warunek o którego zrealizowanie bynajmniej nie dbała. Pięćdziesiąt dwa państwa wystąpiły w obronie Negusa etiopskiego przeciwko „narodowi marynarzy, poetów i bohaterów", który, podobnie jak niemiecki dał światu niezmierne bogactwa kultury.

Jeśli wszystko to nie odstraszyło wtedy Italii, jeśli prowadziła afrykańskie przedsięwzięcie z odwagą na którą można się zdobyć jedynie przy istnieniu niezłomnej wiary w swe prawo i zdolność do czynu to obecnie Niemcy i Italia, walczące z woli Duce i Wodza o sprawę swego narodu, tym bardziej nie dadzą się nastraszyć wrogim nastawieniem tych, którzy otwarcie przeciwko nim wystąpili jak również knowaniami tych, którzy w swej zachłanności zysków są przekonani, iż będzie je można otrzymać bez narażenia się na niebezpieczeństwo.

Wszyscy oni bardzo się mylą. Przede wszystkim nie zdają sobie sprawy z odporności włoskiego narodu. Naród ten w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat więcej walczył, niż wypoczywał. Naród ten, zahartowany przez ponoszone ofiary stoi zwarcie pod rozkazami Duce, i jest niezłomnie zdecydowany walczyć do ostateczności w tych rozstrzygających zmaganiach za swój los i za los Niemiec, Europy i całego świata, by wywalczyć sobie miejsce pod słońcem, na które ma święte i nie dające się zaprzeczyć prawo.

Dziś naród włoski, wierny swemu bohaterskiemu królowi, jest ożywiony tym samym duchem, co sześć lat temu. Zahartowani przez doświadczenie, prowadzimy walkę o wolność, prowadzimy walkę wszyscy: od Duce do prostego żołnierza. Jesteśmy zdecydowani i dalej do ponoszenia największych ofiar w przekonaniu, że walczymy nietylko dla siebie, lecz i dla następnych pokoleń, by przez zwycięstwo zabezpieczyć nietylko narodowi i narodom sprzymierzonym pokój i dobrobyt lecz i sprawiedliwość społeczną oraz odrodzenie duchowe i polityczne tej Europy, która ma pełną świadomość swej tysiącoletniej godności i swego kulturalnego posłannictwa na świecie.

Cyniczna maskarada

Hearst o zakłamanej propagandzie St. Zjedn.

Nowy Jork, 22 listopada.

W „New York Journal American" wydawca Hearst rozprawia się ostro z brytyjską zapowiedzią zastosowania „środków wojskowych" także przeciwko Finlandii, Węgrom i Rumunii. Wobec współpracy z Anglią również Stany Zjednoczone znalazłyby się w stanie wojny z tymi narodami. A wszystko dlatego, że, jak oświadczają Anglicy, kraje te pomagają Niemcom w ich wojnie przeciwko Sowietom.

Nie ulega jednak wątpliwości, że nie Finlandia Niemcom, a odwrotnie Niemcy pomagają Finom przy odpieraniu sowieckiej tyranii oraz przy odbieraniu fińskich obszarów, zrabowanych im przed laty siłą zbrojną. To samo dotyczy także Rumunii. Związek Sowiecki jeszcze przed wybuchem niemiecko - sowieckiej wojny ukradł Rumunii Besarabię. Bolszewicy gnębili i wysiedlali z Besarabii ludność rumuńską, taksamo jak czynili to w Finlandii lub w Polsce, gdzie ludność mordowano i wywożono, taksamo jak w Estonii, Łotwie i Litwie, gdzie demokratycznych mieszkańców wyrzynano i robiono z nich niewolników. Po tym kolej miała przyjść na Węgrów.

Wobec tych nadużyć bolszewickiej tyranii przeciwko całości, niezależności i samostanowieniu państw w Europie, zerwały Niemcy sojusz z Sowietami oraz sprzymierzyły się z Finlandią, Rumunią i Węgrami. Szumne frazesy o „wyprawie krzyżowej narodów demokratycznych w obronie elementarnych swobód demokracji" są bardzo śmieszne, powiada Hearst dalej, a to ze względu na sojusz Stanów Zjednoczonych i Anglii, państw niby demokratycznych, z despotycznym Związkiem Sowieckim; celem tego sojuszu jest przecie zgniecenie republiki finlandzkiej, estońskiej, łotewskiej i litewskiej, jak również popieranie komunistycznej tyranii, skierowanej przeciwko niezawisłej Rumunii i Węgrom. „Wyprawa krzyżowa" staje się farsą wobec perfidnego twierdzenia, że małe demokracje w Europie Wschodniej prowadzą wojnę dlatego, by popierać autorytatywne Niemcy.

Bajeczne brytyjskie umowy handlowe

Historia ze 120 milionami buszli kanadyjskiej pszenicy

Stało się już niezmiennym zwyczajem brytyjskiej agencji Reutera podawać w regularnych odstępach czasu wiadomości o zawarciu przez rząd brytyjski ważnych umów z rozmaitymi dominiami i koloniami brytyjskiej wspólnoty narodów w sprawie zakupu środków żywności dla Anglii. Ostatni wyczyn rządu brytyjskiego na tym polu stanowi urzędowo przez londyńskie ministerstwo wyżywienia ogłoszona umowa o zakupie 120 milionów buszli kanadyjskiej pszenicy. Tymczasem jednak wszędzie na świecie nauczono się prawidłowo oceniać wartość i znaczenie tego rodzaju umów londyńskiego ministerstwa wyżywienia.

Należy przy tej okazji przypomnieć tylko równocześnie ogłoszone doniesienia, według których rząd egipski zmuszony został do poważnej obniżki cen bawełny, ażeby w ten sposób radykalnie ograniczyć przestrzenie uprawy bawełny na następny rok. Równocześnie z tym rozchodzą się liczne urzędowe i nieurzędowe oświadczenia brytyjskie o zawarciu układów z Egiptem co do zakupu całkowitego zbioru bawełny w tym kraju na czas trwania wojny.

Przypomnieć trzeba tylko podobne doświadczenia plantatorów kakao w Zachodniej Afryce, plantatorów syzalu w Afryce Wschodniej, plantatorów juty w Indiach Brytyjskich, plantatorów owoców w Australii i cytryn w Palestynie, by pojąć, jakie znaczenie mają dzisiaj tego rodzaju umowy rządu brytyjskiego. Jest również dość charakterystyczne, że jak donosi Reuter, w wypadku umowy o pszenicę z Kanadą, również i sam urzędnik londyńskiego ministerstwa wyżywienia zwrócił uwagę na papierowy charakter nowej umowy, oświadczając, że zakup ten w najmniejszym stopniu nie zmniejsza znaczenia, jakie przywiązuje rząd brytyjski do wzmożonej uprawy pszenicy w samej W. Brytanii.

Nie bez zdziwienia i zadowolenia zapoznajemy się we wspomnianym doniesieniu Reutera również z uwagą, że część pszenicy kanadyjskiej zostanie wysłana do Związku Sowieckiego. Tymczasem przed kilku jeszcze tygodniami ta sama agencja Reutera rozpowszechniała wręcz przeciwne wiadomości o brytyjskim przywozie środków żywnościowych ze Zw. Sowieckiego, i jeszcze do ostatniej chwili wciąż powtarza, że utrata sowieckich obszarów w żaden sposób nie może wpłynąć na zaopatrzenie obszarów pozostałych.

(„Angriff", 22. 11. 41. Nr. 281).

Budowa miast na Nowym Wschodzie

Ze sprawozdania urzędu Alberta Speer'a

Ze sprawozdania urzędu architekta Speer'a okazuje się, że przy współpracy z innymi zainteresowanymi urzędami, szczególnie z pruskim państwowym zarządem budowlanym i biurem architektonicznym niemieckiego frontu pracy na podstawie zarządzenia Wodza Niemiec przystąpiono już na nowych przestrzeniach wschodnich do wykonania interesujących planów w zakresie odbudowy. Chodzi tu o nowe budowle w miastach.

PRZYKŁAD ZICHENAU.

Do przyłączonych do Prus obszarów należy okręg rządowy Zichenau. Przy przejęciu przez Prusy panowały tu upadek, opuszczenie i najprymitywniejsze warunki mieszkaniowe, charakterystyczne oznaki sarmacko-żydowskiej złej gospodarki. Postanowiono, że miasto Zichenau ma być centralnym punktem okręgu. Te jednak budynki, które dotychczas były i są w Zichenau, nie licząc starego kościoła klasztornego i ruin zamku nie mogły być wciągnięte w plan nowej rozbudowy. Stąd zrodził się postulat całkowitego usunięcia obecnych budynków mieszkaniowych i urzędowych. Planuje się nową budowę głównego miasta rządowego z około 50.000 niemieckich mieszkańców.

NIEMIECKIE MIASTO KOLONIZACYJNE.

To nowe miasto ma reprezentować pod względem gospodarczym, higienicznym, społecznym i kulturalnym nowoczesne pojęcie niemieckiego miasta kolonizacyjnego. Brak piękna krajobrazu trzeba będzie wynagrodzić urządzeniem sadzawek, zalesieniem i założeniem ogrodów i parków. W środku na wzgórzu przewiduje się budowę górnego ośrodka miasta, jako siedziby dostojników i zarządów i głównej arterii życia gospodarczego. Powstanie również wspaniała miejska ulica reprezentacyjna, która przy trzypiętrowych budynkach będzie miała szerokość 40 metrów. Na przecięciu dwóch zaplanowanych ulic osiowych znajduje się rynek z ratuszem i 80-metrową wieżą miejską. Część planu już się wykonuje. Następnie w każdym z 8 miast powiatowych zostaną przeprowadzone odnowienia i uzupełnienia, odpowiadające nowoczesnym potrzebom.

MIASTO ROBOTNICZE NAD MORZEM.

Szczególnie godne uwagi jest dalej zaplanowane według projektów i pod kierownictwem architekta Alberta Speer'a założenie nowego miasta robotniczego nad morzem. Dla 6.000 robotników i urzędników nowej fabryki nad morzem tworzy się nowe miasto, którego całkowitą ludność oblicza się na 16.000. Szkoły i parki sportowe znajdują się na pasach zieleńców, łączących centrum miasta z terenami przedmieścia miasta. Komunikacja z przecznic prowadzi do silnie wysuwającej się na pierwsze miejsce osi środkowej całego miasta, do długiej na 1100 m. głównej ulicy handlowej która kończy się placem publicznym wraz z budynkami publicznymi i salą przeznaczoną do urządzania uroczystości. Przez ten plac zbliża się całe miasto do morza... Długość i szerokość ulicy osiowej odpowiada mniej więcej ulicy Unter den Linden w Berlinie.

FRITZ MICHEL

SĄ GODZINY...

Są godziny szare jako mgła...
w mgnieniu oka jak próchno
się stleją,
tak jak plewy z wiatrem się
rozwieją...
Nie rozłącza ich słoneczna
skra.
Głucho w przepaść mkną bez
dna.

Są godziny bezcenne i w blask
jasnych cudów jak w diament
zaklęte, —
życie staje się drogie i święte,
nie pomnimy, że przed chwilą
nas
w mrok pogrążał burzy czas...

Są godziny — wszystko ma
swój sens, —
co ciskają nas w piekła
płomienie!
Lecz już świta, tam w górze,
zbawienie!
Słońce błyska z pod chmur
ciemnych rzęs!
Wiara nasza ma swój sens.

Są godziny, kiedy wielki Bóg
nas odradza swej ręki
skinieniem.
Wówczas dłonie składamy ze
drżeniem.
by z nas każdy w gronie
niebios sług
[illegible] tę chwilą mógł...

Tłum. z niem.

J. Ligęza.

Zdobyto dwie trzecie wszystkich linij kolejowych

Decydujące straty sowieckie

BERLIN, (PD). Niemiecka Siła Zbrojna zajęła w ciągu 5 miesięcy kampanii wschodniej 1,7 miliona km. kw. obszaru rosyjskiego. W ten sposób dostało się pod kierownictwo niemieckie nie tylko 75 milionów mieszkańców na ogólną liczbę 190 milionów ludności w całej Rosji, nie tylko uchwycono w swoje ręce 75 proc. sowieckiego przemysłu, lecz zajęto nadto także dwie trzecie sowieckich linij kolejowych.

Sowiecka sieć kolejowa posiada ogółem 94.000 km. długości. Z tego 50.000 km. znajduje się w ręku niemieckim. Te 50.000 km. stanowią najwięcej wartościowe i w każdym czasie zdatne do użycia przestrzenie kolejowe. Pozostające jeszcze w ręku sowieckim 44.000 km. linij kolejowych, policzone są przy tym rachunku zbyt jeszcze korzystnie dla Sowietów, albowiem policzono tu jako pracujące w pełni linie, które już, jak np. linia Rostów—Woroneż—Moskwa albo sieć kolejowa wokół Moskwy i Leningradu, wynoszące 3.500 km. znajdują się pod ciągłym gradem bomb niemieckiego lotnictwa. Dalej sama przestrzeń Moskwa—Władywostok, a więc kolej transsyberyjska wynosi 9.336 km.

Transport na tej kolei syberyjskiej podlega specjalnym warunkom. Również odcinków kolejowych na Uralu nie można porównywać z kolejami w zajętych przez niemiecką Siłę Zbrojną częściach Rosji. Sowiety rozporządzają zatem naprawdę najwyżej 30.000 km. kolei żelaznych, które prawie w całości są jednotorowe.

Trzeba zważyć, że Sowiety w europejskiej części Rosji posiadała 1,13 km. linii kolejowej na każdy 1 km² przestrzeni (0,08 km. linii kolejowej na km² w azjatyckiej części) wliczając w to linie kolejowe gęsto zaludnionego obszaru, który znajduje się w ręku wojsk niemieckich.

W Niemczech natomiast na każdy km² przypada 12,5 km. linii kolejowej, a więc 12 razy więcej aniżeli w Rosji Europejskiej. Dalej trzeba zważyć, że drogi sowieckie według pojęć zachodnioeuropejskich znajdują się w niemożliwym stanie, a wówczas otrzyma się wyobrażenie o tym, w jakich rozmiarach został zniszczony, względnie zdezorganizowany transport sowiecki w ciągu 5 miesięcy kampanii wschodniej. Skutki tego faktu oznaczają rozstrzygające osłabienie sowieckiej siły obronnej i zbrojeniowej.

Bekanntmachung

über Höchstpreise für Bier.

Gemäss § 4 der Allgemeinen Anordnung über die Preis- und Lohngestaltung im Ostland vom 11. September 1941 (Verkündungsbl. S. 7) bestimme ich für den Generalbezirk Litauen im Einvernehmen mit dem Reichskommissar für das Ostland folgenede Höchstpreise für Bier:

Lagerbier mit Stammwürzgehalt von mindestens 9 Prozent:

1) Brauereiabgabepreis für Fassbier — 36,— RM/hl;

Brauereiabgabepreis für Flaschenbier — 54,— RM/hl;

2) Ausschankpreis für Fassbier und für Flaschenbier in Gaststätten — 0,72 RM/l;

3) Ladenverkaufspreis für Flaschenbier — 0,60 RM/l.

Die Preise für Flaschenbier verstehen sich ausschliesslich Flasche. Im Falle der Erhebung von Flaschenpfand sind die Flaschen jederzeit gegen Rückzahlung des vollen Flaschenpfandes zurückzunehmen.

Die Ausschankpreise gelten ausschliesslich Bedienungsgeld. Die bisherigen Lieferungsbedingungen dürfen nicht zu ungunsten der Abnehmer verändert werden.

Die Bekanntmachung tritt mit der Veröffentlichung in Kraft

Kauen, den 26. November 1941.

Der Generalkommissar in Kauen

I. A.

gez. NABERSBERG.

Obwieszczenie

w sprawie maksymalnych cen na piwo.

Zgodnie z § 4 ogólnego zarządzenia w sprawie regulacji cen i wynagrodzeń w Kraju Wschodnim z 11 września 1941 (dziennik obwieszczeń str. 7) ustalam dla generalnego okręgu Litwy w porozumieniu z komisarzem dla Kraju Wschodniego następujące ceny maksymalne na piwo:

Piwo leżałe z zawartością przynajmniej 9 procent przypraw zasadniczych:

1) Cena dla odbiorcy z browaru za piwo beczkowe — 36.— RM/hl;

Cena dla odbiorcy z browaru za piwo butelkowe — 54.— RM/hl;

3) Cena wyszynkowa za piwo beczkowe i za piwo butelkowe w gospodach — 0.72 RM/1;

3) Cena sprzedaży w sklepie za piwo butelkowe — 0,60 RM/1.

Przez cenę za piwo butelkowe rozumie się wyłącznie butelkę. W wypadku pobrania zastawu za butelkę należy ją za zwrotem pełnego zastawu w każdym czasie z powrotem przyjąć.

Przez cenę wyszynkową rozumie się cenę obsługi. Dotychczasowe warunki dostawy nie mogą ulec zmianie na niekorzyść odbiorcy.

Obwieszczenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Kowno, 26 listopada 1940.

Generalny Komisarz w Kownie

z polec. podp. NABERSBERG

BEKANNTMACHUNG № 3

über Preise für Steinsalz

Gemäss § 4 der Allgemeinen Anordnung über die Preis- und Lohngestaltung im Ostland vom 11. September 1941 (Verkündungsblatt S. 7) bestimme ich für die Generalbezirke Litauen und Lettland die folgenden Höchstpreise für Steinsalz:

§ 1. (1) Bei Abgabe durch die Lietukis an den Einzelhandel ab nächstgelegenem Lager der Lietukis in Säcken je 100 kg — 4,— RM;

(2) Kleinverkaufspreis je kg — 0,05 RM;

(3) Gewerbliche Verbraucher sind bei Abnahme von mindestens 1000 kg zu dem Einkaufspreis des Einzelhandels unmittelbar von der Lietukis zu beliefern.

§ 2. Die Bekanntmachung tritt mit dem Tage der Verkündung in Kraft.

Riga, 9. Oktober 1941.

Der Reichskommissar für das Ostland

gez. FRUENDT

OBWIESZCZENIE № 3

w sprawie ceny na sól kamienną.

Zgodnie z § 4 ogólnego zarządzenia w sprawie regulacji cen i wynagrodzeń w Kraju Wschodnim z 11 września 1941 (dziennik obwieszczeń, str. 7) ustalam dla generalnych okręgów Litwy i Łotwy następujące ceny na sól kamienną.

§ 1. (1) Przy wydawaniu przez Lietukis dla handlu detalicznego loco najbliższy skład Lietukisa: w workach po 100 kg — 4.— RM.

(2) Cena w sprzedaży detalicznej za 1 kg — 0.05 RM.

(3) Konsumenci przemysłowi przy odbiorze przynajmniej 1000 kg powinni być zaopatrywani bezpośrednio przez Lietukis po cenach zakupu handlu detalicznego.

§ 2. Obwieszczenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Riga, 9 października 1941.

Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego

z polec. podp. FRUENDT.

Pierwszy niemiecki wielki barwny film

Niemiecki barwny obraz filmowy zaprezentował się obecnie po raz pierwszy przed publicznością. Celowo uniknęło się wykonania najpierw mniejszego, próbnego obrazu, lecz wystąpiono odrazu z wielkim obrazem filmowym, który pozwala zorientować się w zaletach i możliwościach niemieckiej techniki wykonywania barwnych filmów. W czasie seansu urządzonego dla prasy, demonstrowany był film Ufy „Kobiety są przecież lepszymi dyplomatami". Film ten uwidacznia postęp i zalety niemieckiej techniki zarówno w kompozycji jak i tonacji barw. Można na taśmie zauważyć zestawienia barw, które w porównaniu z dotychczas stosowaną techniką świadczą o tym, że udało się znaleźć cieniowania, bliskie rzeczywistości. Zarówno zdjęcia natury, w których czarują wspaniałe tony barw zieleni i błękitu, znakomicie odcinające się od kostiumów aktorów, jak również i zdjęcia wnętrz, pozwalające poznać całe bogactwo nowego filmu barwnego, czynią bardzo silne wrażenie, jeśli chodzi o poziom osiągnięć niemieckiej techniki w tym zakresie. Od czasu gdy Agfa, przodująca firma Niemiec na polu produkcji filmowej, rzuciła przed kilku laty na rynek pierwsze barwne filmy, dokonał się w Niemczech na polu barwnej fotografii ogromny krok naprzód. Specjalnie zaletą nowej techniki jest to, że film barwny w czasie zdjęć jest równie łatwy do obsługi, jak film czarno biały. Film zarówno wąsko, jak i szerokotaśmowy uzyskał przez tę technikę nowe możliwości. Szczególnie dotyczy to filmu szerokotaśmowego, gdy przemysłowi filmowemu chodzi o uzyskanie możliwie wielu barwnych odbitek z barwnego oryginału.

Amerykanie pracujący systemem barwnokolorowym i wypuszczający barwne filmy na rynek, osiągnęli w tej dziedzinie dobre rezultaty. Jednak system ten, który nie jest czysto fotograficznym, lecz raczej techniką drukarską, jest tak kłopotliwy i skomplikowany, że dotychczas jedynie w USA i Anglii można było odbijać tym systemem. Agfa przeciwstawiła tej metodzie postępowanie czysto fotograficzne, zupełnie analogiczne dotychczasowemu procesowi negatywno-pozytywnemu używanemu przy czarno-białym filmie. Kinematografia teatralna będzie więc obecnie swoje barwne zdjęcia filmowe pierwotnie wykonywała jako negatyw, który się musi składać z barw uzupełniających, niebieską, zieloną i czerwoną, a mianowicie z żółtej, purpurowej i zielono-niebieskiej. Z tego uzupełniającego negatywu można w każdym czasie otrzymać żądaną ilość filmów pozytywnych, posiadających właściwe barwy. Zdobycze amerykańskiego systemu, zostały nie tylko osiągnięte, lecz i prześcignięte przez niezwykłe bogactwo skali barw oraz łatwość wykonania zdjęć i odbitek, którą wprowadza system Agfy. Ze źródeł fachowych zapewniają, że dawne marzenia entuzjastów filmu barwnego by móc robić barwne odbitki zdjęć na papierze, nie każe prawdopodobnie zbyt długo czekać na realizację.

Bolszewizm — dzieło i broń żydostwa

Nie jest przypadkiem, że ojcem duchowym bolszewizmu, tej odmiany radykalnego, podobno „bezkompromisowego" „socjalizmu", jest żyd. Dlatego też „marksizm" znalazł głęboki oddźwięk wśród żydów na całym świecie, dlatego też żydzi są jego najbardziej namiętnymi zwolennikami i najaktywniejszymi bojownikami. Już w 1905 r. podczas pierwszej rewolucji w Rosji żydzi — jak Trocki - Bronstein, Martow - Cederbaum, Liber i in. — znajdowali się w pierwszych szeregach jako najskrajniejsi i najradykalniejsi przywódcy bolszewickiej anarchii. Nie inaczej było także w 1917 podczas bolszewickiej rewolucji październikowej, podczas której, zgodnie z przyznaniem się żydowskiego „uczonego" Bruckusa, „czynnego udziału żydowskiej inteligencji i półinteligencji w budzących grozę wypadkach komunistycznej rewolucji nie należy uważać za uderzające w oczy zjawisko".

Liczba żydów w starej Rosji carskiej wynosiła w stosunku do ogólnej liczby ludności 4.1 procenta, podczas gdy przeciętny udział żydów w kierownictwie nielegalną partią bolszewicką w Rosji carskiej, t. zn. do 1917, wynosił równo 33 procent, a bezpośrednio przed wybuchem rewolucji i po jej wybuchu gwałtownie wzrósł. I tak w przededniu rewolucji październikowej z 10 przywódców bolszewickich, 6 było żydów, czyli więcej niż połowa. Sam Lenin w przemówieniu, wygłoszonym na początku 1917 w Zurychu stwierdził wybitny wpływ żydów na ruch rewolucyjny: „Żydzi stanowili szczególnie wysoki odsetek — w stosunku do ogólnej liczby żydów — wśród kierowników ruchu rewolucyjnego. Także obecnie, mówiąc nawiasem, mają żydzi zaszczyt stanowić wyraźnie większy odsetek reprezentantów międzynarodowego ruchu, niż inne narody".

W okresie panowania Lenina, t. zn. w stosunkowo krótkim czasie od rewolucji do 1922, gdy wielki przyjaciel żydów Lenin wycofał się z powodu choroby z polityki — zmarł w 1924 — umacnia się w dalszym ciągu władza żydów. Pod koniec epoki leninowskiej wzrósł udział żydów w t. zw. politbiurze, najwyższym organie partyjnym komunistycznej partii w Związku Sowieckim, do 43 procent ogólnej liczby członków. Okresowi temu, który wszedł do „opromienionej sławą" historii państwa sowieckiego jako okres „starej żydowskiej gwardii", nadają piętno nazwiska krwawego kata Trockiego-Bronsteina który był prawą ręką Lenina, oraz jego żydowskich trabantów Apfelbaume-Zinowiewa, Rosenfelda-Kamieniewa, Brillianta-Sokolnikowa, Uryckiego, Joffego, Sobelsohna - Radka, Swierdłowa i jak tam się wszyscy nazywali.

Gdy na czele stanął przebiegły Stalin - Dżugaszwili, wydawało się że rządy żydów są zagrożone. Zlikwidowano potężnego Trockiego oraz zesłano go na wygnanie; z nim dziesiątki żydów, którzy w walce klik sowieckich stali po stronie Trockiego. W związku z tym rozeszły się zagranicą pogłoski o rzekomym antysemityzmie Stalina — pogłoski które rychło przekreślił fakt szybkiego wbicia się nowej kliki żydowskiej Kaganowiczów. Nowy przebiegły żyd zapełnił lukę, stanął zdecydowanie u boku Stalina, mocno go związał z sobą, i rozpoczął grupowanie około siebie tych elementów żydowskich, które zerwały z grupą zwolenników Trockiego. Stanął na czele mafii żydowskiej, która zupełnie omotała Stalina i potrafiła wywierać decydujący wpływ na jego posunięcia. Decydującym czynnikiem w Związku Sowieckim został Łazarz Kaganowicz. Rozpoczęła się stalinowska epoka bolszewizmu, dłuższy okres, w którym powiększyła się i jeszcze mocniej ugruntowała zdobyta poprzednio władza żydostwa w Związku Sowieckim.

Szczegóły tej władzy żydów w państwie sowieckim można zilustrować na następujących przykładach:

W Centralnym komitecie komunistycznej partii w Związku Sowieckim jest 9 żydów. Politbiuro, z którego wychodzą rozkazy w Sowietach, opanowane jest przez Łazarza Kaganowicza, odgrywającego kierowniczą rolę także w aparacie państwowym. Zajmował różne najwyższe stanowiska i wkraczał zawsze jako „komisarz ludowy z żelazną ręką" tam, gdzie trzeba było działać w obronie reżimu stalinowsko - kaganowiczowskiego zdecydowanie i bezwzględnie. Obecnie podlega Kaganowiczowi sprawiające kłopoty Sowietom kolejnictwo. Po Kaganowiczu jedną z najbardziej wpływowych osobistości wśród władców bolszewickich jest żyd L. S. Mechlis, zastępca przewodniczącego rady komisarzy ludowych i komisarz ludowy kontroli państwa. Także 10 zastępców komisarzy ludowych to żydzi, którzy mają w swoim ręku faktyczne kierownictwo tymi komisarjatami.

Wyłączną domeną żydostwa był zawsze komisarjat ludowy spraw wewnętrznych, w skrócie NKWD, do którego jest włączone osławione GPU, ostatnio jako odrębny komisarjat ludowy bezpieczeństwa kraju — NKGB — pod wspólnym kierownictwem generalnego komisarza bezpieczeństwa państwowego. Kierownicze stanowiska były w ciągu lat obsadzane coraz to więcej żydami. Okrucieństwa oraz sadystyczne męczenie, które trzeba zaliczyć na rachunek tego bolszewickiego „urzędu bezpieczeństwa", a których krwawe ślady spotykają żołnierze niemieccy na Wschodzie na każdym kroku wymyślili najwyżsi kierownicy, żydowscy funkcjonariusze tego sowieckiego urzędu.

Na każdym jednak odcinku życia sowieckiego nie ujawniła się działalność żydów tak fatalnie, jak w rolnictwie, gdzie agrarnopolityczne posunięcia żydowskich władców bezwzględnie zdziesiątkowały stan chłopski wśród wszystkich narodów, zamieszkujących Związek Sowiecki. Tak zwana przymusowa kolektywizacja, która spowodowała zniszczenie samodzielności chłopów oraz zrobiła z nich niewolników reżimu sowieckiego, wylęgła się w mózgu żydowskiego komisarza rolnictwa, Jakowlewa Epsteina, i została zrealizowana pod komendą Łazarza Kaganowicza przez żydowskiego szefa GPU Jagodę, który zastosował przy tym najokrutniejsze środki terroru.

Bardzo duży jest udział żydów także w duchowym kierownictwie mas ludowych w Związku Sowieckim; procentowo jest znacznie wyższy, niż udział żydów w innych dziedzinach. W prasie sowieckiej roi się od nazwisk żydowskich, które nadają ton w dziennikach i czasopismach oraz decydują o nastawieniu duchowym narodu. Nie inaczej przedstawia się sprawa na innych odcinkach kulturalnego życia w Sowietach. Sowiecka „wiedza", teatr, film, radio wykazują taki zastraszający odsetek żydów, jakiego nie ma nigdzie indziej na całym świecie.

Jako drastyczny przykład wdzierania się żydów do Związku Sowieckiego niechaj posłuży poniższa tabela ilustrująca wzrastające zażydzenie Moskwy:

1897: 8100 — 0,8 proc. ogólnej liczby mieszkańców;

1920. 28.000 — 2,20 proc. ogólnej liczby mieszkańców;

1923: 86.000 — 5,6 proc. ogólnej liczby mieszkańców;

1926: 131.000 — 6,5 proc. ogólnej liczby mieszkańców;

1937: 450.000 — 13,0 proc. ogólnej liczby mieszkańców;

Przed rewolucją październikową 1917 nie było wolno żydom emigrować na rdzennie wielkorosyjskie obszary — dziś co ósmy mieszkaniec Moskwy to żyd.

Współczesna nauka o rasie, określona przez Sowiety jako „rasizm", jest w Związku Sowieckim gwałtownie zwalczana. W wychwalanej „konstytucji stalinowskiej" specjalny paragraf zabrania pod surową karą „jakąkolwiek propagandę rasowej lub narodowej wyłączności". Zarządzenie to piętnuje jako polityczną zbrodnię wzrastający w Związku Sowieckim antysemityzm, oraz sankcjonuje konstytucyjnie pierwszeństwo żydostwa.

Niezmiernie charakterystycznym dla decydującego wpływu żydostwa w polityce sowieckiej jest faworyzowanie żydów na obszarach zajętych przez bolszewików w ostatnich latach. Tak w państwach bałtyckich, jak i na Białorusi, w Zachodniej Ukrainie oraz Besarabii wkraczający komisarze bolszewiccy powierzali najważniejsze urzędy żydom, osiadłym w tych krajach. Podczas „socjalizacji" wielkich przedsiębiorstw, fabryk, domów handlowych i t. p., często mianowano żydowskich właścicieli komisarzami („zaufanymi") w ich własnych przedsiębiorstwach.

Widzimy więc, że w epoce stalinowskiej żydzi nie zostali usunięci w państwie sowieckim, jak się to często twierdzi w słabo orientujących się krajach zagranica. Naodwrót, system stalinowski energicznie popierał panowanie żydów w „raju pracujących", nawet rozbudował to panowanie i umocnił je oraz sprowadził przez nie na ludy i narody olbrzymiego państwa cierpienie i rozpacz. Straszna nędza i okrutny terror, który na każdym kroku stwierdzają posuwające się naprzód wojska niemieckie, oto dzieło dwudziestoczteroletniego panowania żydostwa. Z tęsknotą i nadzieją czekają narody Związku Sowieckiego na uwolnienie z najstraszniejszej niewoli wszystkich czasów.

Indyjska baza gen. Wavell'a

Podczas gdy rządy angielskiego generała w Egipcie krępowane są przez „ministra" Lyttletona, wschodnia część terenów angielskich w Oriencie podlega władzy naczelnego dowódcy w Indiach, generała Wavell'a. Jego pozycja w Indiach i w Iranie jest zależną od wytrzymałości jego bazy indyjskiej.

Naczelny dowódca w Indiach nie ma do swej wyłącznej dyspozycji wszystkich wojsk armii indyjskiej. Część tej armii, wynoszącej w chwili obecnej conajmniej 750.000 żołnierzy, znajduje się w Północnej Afryce, inna część w Afryce Wschodniej, a jeszcze inne wojska indyjskie należą do okupacyjnej armii w Syrii. Hindusów trzyma się w pogotowiu w Burmie i na obszarze malajskim. Jądro jednak indyjskiej siły zbrojnej jest pod rozkazami Wavell'a.

Indyjska siła zbrojna to niezmiernie osobliwy twór. Wojska Wavell'a składają się przede wszystkim z dwuch części: z „armii w Indjach" i „armii indyjskiej". Armia w Indjach, licząca w czasach pokojowych około 60.000 żołnierzy, składa się z angielskich batalionów, które stacjonują tam przejściowo. Z końcem 19 stulecia angielski minister wojny Cardwell wprowadził system luzowania, według którego jeden z obu batalionów (w sile pułku), z których składa się historyczny pułk, pozostaje w rodzinnym garnizonie, a drugi batalion pełni służbę w krajach zamorskich, przede wszystkim w Indjach gdzie pozostaje od trzech do pięciu lat. Podczas pobytu swego w Indiach podlegają te angielskie wojska nie dowództwu w ojczyźnie, lecz naczelnemu dowódcy w Indiach.



Naczelnego dowódcę w Indjach mianuje angielski minister wojny; wydaje on swoje zarządzenia w porozumieniu z ministerstwem dla Indyj. Wavell, którego wysłał do Indyj minister wojny Margerson, należy obecnie do angielskich współpracowników vicekróla i generalnego gubernatora lorda Linlithgow'a, a przez to podlega ministrowi dla Indyj Amery'emu. Jest żeby tak powiedzieć, w jednej osobie ministrem wojny i szefem sztabu generalnego wszystkich indyjskich sił zbrojnych.

Obok wojsk angielskich istnieje, jak już powiedziano, armia indyjska, której stan liczebny wynosił podczas pokoju nieco ponad 150.000 żołnierzy. Rekrutuje się ona przeważnie z górali indyjskich z tak zwanych „wojowniczych szczepów". Oprócz Hindusów służą w indyjskiej armii liczni Gurkhowie z Nepalu, państwa zależnego od Anglii. Od powstania indyjskich wojsk w 1857 nie istniała indyjska artylerja, dopiero niedawno otrzymali Hindusi znowu artylerię. Bataliony piechoty i pułki kawalerii w połączeniu z jednostką angielską tworzą brygadę.

Dopiero od czasu wojny światowej mogą być Hindusi oficerami. Kandydatów na oficerów wyszukuje się bardzo starannie; Anglicy kształcą ich w angielskiej akademii wojskowej w mieście Sandhurst, względnie w jej indyjskiej filii w Debra-Dun.

Główny kontyngent indyjskich żołnierzy stanowią mahometanie i Sikhowie. Po wojnie światowej zorganizowano indyjską armię terytorialną, w której musztra odbywała się na wzór milicji angielskiej, lecz dopływ ochotników był bardzo nikły. Zdatni do służby wojskowej Anglicy w Indiach mogą być powołani do pomocniczej służby wojskowej.

Pomimo pozornych ustępstw ze strony Anglików, jest „indyjska" armia tak samo niebardzo indyjską, jak angielska armia w Indiach angielską. Szkolona jest po angielsku i wykorzystywana także poza Indiami. Źle uzbrojonych wojsk książąt indyjskich nie można uważać za armię narodową, i tych 35.000 wojaków to żołnierze od parady.

Obecnie podczas wojny indyjska armia zawodowa została wzmocniona przez powołanie do służby rezerw oraz przez nowy werbunek; uzbrojono ją w nowoczesną broń i przemieszano z wojskami angielskimi.

Już poprzednik Wavella sir Claid Auchinleck, a szczególnie sam Wavell, starali się stworzyć w samych Indiach niezależną od Anglii bazę zaopatrzeniową dla armii indyjskiej. Wprawdzie istnieje będący w stanie początkowym indyjski przemysł stalowy, jednak indyjska produkcja uzbrojeniowa nie może stanowić dostatecznej podstawy dla rzeczywistej potęgi. Utworzono więc radę gospodarki wojennej dla Wschodu, której przewodniczącym jest vicekról Indyj; w radzie tej są reprezentowane: Indje, Australja, Nowa Zelandia i Afryka Południowa. Zamierza się w ten sposób uzgodnić zagadnienie całej produkcji uzbrojeniowej na wschód i południe od Suezu celem umożliwienia obrony Indyj przy czym naturalnie od zamiarów do ich urzeczywistnienia jest droga bardzo daleka. Oprócz tego rząd indyjski stara się o zakupy także w Ameryce.

Hindusi na opłacenie tej wojskowej i gospodarczej obrony muszą płacić poważne podatki, a oprócz tego dawać „dobrowolne" datki. Nikt nie pyta ich zresztą o zdanie. Vicekról zgodnie ze wskazówkami z Londynu dowolnie dysponuje siłą ludzką i gospodarczą Indyj. Część wykombinowanej w 1935 przez Anglię konstytucji indyjskiej, w której przewiduje się zorganizowanie centralnego parlamentu angielskiego, nie została dotąd zrealizowana. Gdy wybuchła wojna, w prowincjach właściwych Indyj brytyjskich istniały parlamenty i rządy indyjskie z ograniczonymi kompetencjami. Jednakże większość rządów prowincjonalnych, wybranych zresztą w bardzo małym odsetku przez indyjskich wyborców, zrezygnowała z chwilą wybuchu wojny ze swych stanowisk. Nie chciano walczyć „za wolność świata", dopóki wolność Indyj jest ograniczona. Aż do tej chwili stanowiska angielskich nacjonalistów nie potrafiło zmienić poparcie angielskich liberałów, by zrealizowanie indyjskich żądań odłożyć do czasu ukończenia wojny.

Generał Wavell ma więc za sobą Indie, które dostarczają mu z poszczególnych części kraju żołnierzy, które muszą się zdobywać na ogromny wysiłek gospodarczy, ale gdzie masy ludności ustosunkowują się do wojny niechętnie, a nawet wrogo. Jest ciekawe, czy taka baza wytrzyma także wtedy, gdy nie będzie można dostać pomocy z kraju ojczystego, i czy wtedy się nie załamie.

Prof. dr. Karol Heinz Pfeffer

(Völkischer Beobachter, nr. 327)

Ewakuacja japończyków z Panamy

TOKIO, (DNB). Urząd spraw zagranicznych podał do wiadomości, że zawarto umowę z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie ponownego wysłania japońskiego parowca „Tatsuta Maru" do Stanów Zjednoczonych. Przewiduje się, że parowiec jeszcze w tym miesiącu opuści Jokohamę i zawinie do Los Angeles i do Balboa. Tym razem „Tatsuta Maru" ma zabrać w pierwszym rzędzie Japończyków, którzy wskutek zarządzeń rządu panamskiego zmuszeni zostali do opuszczenia kraju. Dalej okręt zabierze wielu przebywających w Stanach Zjednoczonych Japończyków do ojczyzny.

Wyczyn francuskiej łodzi podwodnej

PARYŻ. (DNB). „Paris Soir" publikuje fotografię karty pocztowej, którą przysłał pewien Francuz z Dżibuti. Z pocztówki tej wynika że udało się 1 listopada pewnej francuskiej łodzi podwodnej złamać angielską blokadę wybrzeża somalijskiego i dowieźć ciężko zagrożonej kolonii nieco środków żywnościowych

Zwycięzca olimpijski Palusalu uciekł z Sowietów

HELSINKI. „Helsingin Sanomat" donosi, że znanemu estońskiemu bokserowi Palusalu, dwukrotnemu zwycięzcy w zawodach olimpijskich w Berlinie, udało się zbiec do Finlandii. Palusalu został wraz z wielu innymi Estończykami wywieziony przez bolszewików na Sybir do robót nad budową lotnisk. Pierwsza próba ucieczki, którą wykonał z kilku innymi Estończykami, nie udała się. Został on wówczas odwieziony do Archangielska i skazany na śmierć, później jednak ułaskawiono go i użyto do służby wojennej w pierwszych liniach. Przybył on na fiński front wschodni, gdzie mu się następnie udało po niebezpiecznej ucieczce dotrzeć do fińskich linij.

Wszy(s)cy posiadacze kart są równi

Walka z nadużyciami w sklepach

Organy nadzorcze w wysokim stopniu zaostrzyły obecnie kontrolę sklepów rejonowych, przeprowadzających zaopatrzenie ludności w towary pierwszej potrzeby. Szczególną uwagę zwrócono na trafiający się w wielu sklepach brak koniecznych towarów, a znowuż w innych nadmiar tychże towarów. Celem usunięcia tych niedociągnięć zarządzono ostrzejszą kontrolę przydziału towarów z baz, a oprócz tego za brak towaru będzie w przyszłości odpowiadał cały personel sklepowy.

Zauważono również, że w wypadku otrzymywania mniejszej ilości towaru personel sklepowy w pierwszym rzędzie zaopatruje swych znajomych i krewnych, a innym odpowiada, że towaru zabrakło. Tego rodzaju kombinacje są obecnie zakazane i będą traktowane na równi z nadużyciami w towarze. Obowiązkiem personelu sklepowego jest jednakowe traktowanie wszystkich posiadaczy kart, gdyż wszyscy są równi i nikomu nie przysługują żadne przywileje. Kierownicy i personel sklepowy niestosujący się do wskazówek władz nadzorczych będą surowo karani i traktowani jako szkodnicy w gospodarstwie krajowym. (p).

Kary za nielegalny handel

Wysoki wymiar grzywien

Komisarz Okręgowy m. Wilna ukarał 90 osób za spekulacje, uprawianie zakazanego handlu i pobieranie wygórowanych cen grzywnami w wysokości od 20 do 300 RM. przyczym znaczniejsze kary wyznaczono dla następujących osób. Czesław Maruszewicz został ukarany grzywną w wysokości 300 RM za uprawianie nielegalnego handlu wódką i innymi towarami.

Za podobne przestępstwo Lisztfeld Leon został ukarany grzywną w wysokości 200 marek, a Bochenko Zygmunt w wysokości 100 RM. Za uprawianie handlu z żydami ukarano Pawłowską Stanisławę grzywną w wysokości 100 RM. Michnewicziute Bronie została ukarana grzywną 100 RM. za handel kradzioną wódką i sprzętem radiowym. Jonas Kardis został ukarany grzywną w wysokości 75 RM. za pobieranie wygórowanych cen za masło. Jan Drozdowski za handel papierosami, tytoniem i skórą, a Tadeusz Plodowski za sprzedaż po cenie wygórowanej zelówek gumowych zostali ukarani grzywną w wysokości 100 i 75 RM. Otton Paszkiewicz zapłaci 70 RM grzywny za handel sachaıyną po cenach wygórowanych.

Zawodowe wyłudzanie jałmużny

Osatnio w Wilnie namnożyło się sporo rozmaitego rodzaju żebraków. Przy tym należy zauważyć że żebrzą nie tyle prawdziwi nędzarze, lecz zawodowcy, którzy wyłudzaniem jałmużny zdobywają sobie utrzymanie, mimo iż są zdolni do innej, produkcyjnej pracy.

Pomijając już żebrzących na uprzywilejowanych miejscach koło Katedry, czy Ostrej Bramy wielu chodzi po lokalach publicznych i natrętnie napastuje gości, nie wiele sobie robiąc z wysiłków służby, pragnącej usunąć ich z lokalu. Niektórzy uprawianie żebraniny maskują sprzedażą rozmaitych drobiazgów.

Jeszcze inny rodzaj żebraków grasuje po mieszkaniach. Między tymi są bardzo zuchwali, którzy nie proszą, lecz domagają się jałmużny.

Sprawa żebractwa w Wilnie wymaga niezwłocznego uregulowania. Likwidacja żebractwa jest jednym z pierwszych punktów porządku pracy organów administracyjnych. (p).

Wiadomości z dnia

29 Listopad	SOBOTA Saturnina M. Wschód słońca g. 7.46 Zachód słońca g. 15.50

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 16.25 do 7.57.

— POCZĄTEK ADWENTU. W niedzielę, dnia 30 bm. rozpoczyna się okres roku kościelnego zwany Adwentem, przeznaczony na przygotowanie się do należytego obchodu świąt Bożego Narodzenia. Adwent rozpoczyna się w tę niedzielę, która jest najbliższa dnia św. Andrzeja. Ponieważ w r. b. św. Andrzej przypada w niedzielę, więc tym samym jest niedziela ta pierwszą adwentu. W okresie adwentu w kościołach odbywają się nabożeństwa poranne — Roraty.

Adwent w kościele katolickim jest czasem zakazanym, t. zn. że w tym okresie nie wolno odprawiać wesel i innych hucznych zabaw. Po trzeciej niedzieli Adwentu przypadają Suchedni zimowe (w dniach 17, 18 i 19 grudnia) podczas których obowiązuje post ścisły i wstrzymanie się od potraw mięsnych.

— REJESTRACJA LOKOMOBIL. Na podstawie zarządzenia Komisarza Okręgowego wszyscy kierownicy przedsiębiorstw, fabryk, artelów, oraz osoby prywatne i wszyscy posiadający lokomobile, winni je zarejestrować do dnia 29 listopada b. r. w wydziale podatkowym zarządu miejskiego przy ul. Dominkonu (Dominikańskiej) 2 w pok. 40. Przy rejestracji należy podać następujące dane: marka lokomobili, ilość HP, paliwo oraz pracę, do wykonywania której lokomobila jest przystosowana. (t).

— WYDAWANIE KART ŻYWNOŚCIOWYCH NA GRUDZIEŃ. Obecnie administratorowie i właściciele domów przeprowadzają rozdawanie kart żywnościowych na grudzień r. b. swym lokatorom. Akcja ta winna być zakończona do dn. 1 grudnia. Administratorzy i właściciele, którzy nie spełnią obowiązku doręczenia kart żywnościowych będą ukarani. (p).

— KONCERT WOJSKOWY NA WOJENNĄ POMOC ZIMOWĄ. W poniedziałek, wtorek i środę przyszłego tygodnia odbędzie się w sali Filharmonii wielki koncert wojskowy na cele niemieckiej wojennej pomocy zimowej.

Wezmą w nim udział orkiestra niemieckiego pułku piechoty pod dyrekcją kapelmistrza Hose oraz orkiestra samoobrony pod dyrekcją kapelmistrza Obalavicziusa. Urozmaicony program przewiduje muzykę lżejszą i zawiera znane kompozycje Straussa, Suppée, Wagnera, Schuberta jak również utwory miejscowych kompozytorów. Sprzedaż biletów w Komendanturze i miejskiej Filharmonii codziennie od 10 do 13 i od 17 do 19, w niedzielę zaś od 10 do 17. Składka na pomoc zimową wynosi 60 fenigów.

— 40 NOWYCH STRAŻAKÓW. Założona jesienią r. b. szkoła straży ogniowej ukończyła w tych dniach swój kurs i przeszkoliła w dziedzinie walki z pożarami 40 kandydatów. Strażacy-absolwenci szkoły zostaną rozdzieleni między drużyny przeciwpożarowe w mieście na prowincji. (t).

— KARTY DLA PRZEJEZDNYCH. Karty żywnościowe dla przejezdnych wydaje wydział aprowizacyjny zarządu miejskiego przy ul. Vokieciu (Niemieckiej) 22 w dni powszednie w godzinach urzędowych, w dni świąteczne od godz. 12 do godz. 15. Karty te uprawniają do korzystania z posiłków w restauracjach i jadłodajniach. (p).

— ODPRAWA INSTRUKTORÓW OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ I PRZECIWLOTNICZEJ. Jak dowiadujemy się, onegdaj odbyło się pod przewodnictwem naczelnika straży Ogniowej p. Symkusa odprawa instruktorów wszystkich przedsiębiorstw, fabryk i szkół, obowiązanych w myśl istniejących przepisów do zorganizowania drużyn straży przeciwlotniczej i przeciw pożarowej.

Na odprawie dokonano przeglądu prac wykonanych jak również omówiono program prac ochronnych na przyszłość. (t).

— W SPRAWIE WYDAWANIA PRZEPUSTEK NA WYJAZD DO GUBERNII GENERALNEJ. Wobec częstych nieporozumień i narażenia się na niepotrzebną stratę czasu przez starających się o wyjazd na teren Gubernii Generalnej, wyjaśniamy, że podstawowym warunkiem otrzymania zezwoleń na wyjazd jest posiadanie zezwolenia wydanego przez Komisarza Okręgu lub Naczelnika powiatu na teren którego chce wyjechać.

Wszelkie podania nieodpowiadające powyższemu warunkowi, nie będą rozpatrywane. (t).

— CENY MAKSYMALNE NA SIANO i SŁOMĘ. Komisarz Rzeszy ustalił dla generalnych okręgów Litwy i Łotwy nowe ceny maksymalne na siano i słomę. Nowe ceny obowiązują od dn. 17 listopada b. r. Szczegóły zostaną podane w dziale obwieszczeń.

WYPADKI I WYDARZENIA

— UJĘCIE SZABESGOJÓW. Ujęto znowu dwie osoby, które ukrywały u siebie żydów. W tej sprawie jeszcze toczy się śledztwo. Szabesgojów za ukrywanie żydów czeka bardzo surowa kara.

— UKARANO NIESFORNYCH PRZECHODNIÓW. Za niestosowanie się do obowiązujących przepisów o ruchu ulicznym policja ukarała doraźnymi grzywnami 4 osoby. Kary nałożono na przechodzących przez jezdnie w kierunku ukośnym. (t).

— ZNALEZIENIE ZWŁOK MĘŻCZYZNY. Przy ulicy Gailestunguju Seseru (SS. Miłosierdzia) nawprost domu Nr. 25 znaleziono martwego mężczyznę, którego tożsamość jeszcze nie została ustalona. W tej sprawie policja prowadzi energiczne dochodzenie. (t).

— WYPADEK W SZKOLE. Onegdaj, w 6 szkole powszechnej przy ul. Ukmerges (Wiłkomierska) 31, zdarzył się tragiczny wypadek podczas zabawy dzieci. 1?-letni J. Kastianiskas spadł ze schodów, doznając wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwego chłopca pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Czerwonego Krzyża (t).

—oOo—

RADIO

SOBOTA, 29 listopada 1941 r.

7.00 — dziennik po niemiecku, 7.30 — koncert poranny, płyty, 9.00 — dziennik po niemiecku, 11.30 — koncert, 12.00 sygnał czasu, 12.30 — dziennik po niemiecku, 12.45 — antrakt muzyczny, 14.00 — dziennik po niemiecku, 14.15 — dziennik po polsku, 14.30 — koncert obiadowy, 15.00 — wiadomości z frontu po niemiecku, 16.30 — dziennik po polsku, 17.00 — dziennik po niemiecku, 18.30 — reportaż z życia całej Rzeszy, 20.15 — wesoły wieczór dla żołnierzy niemieckich, 22.00—dziennik po niemiecku, 22.15 muzyka taneczna.

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje **2 RM miesięcznie.**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12—14. Administracja czynna od 9—17 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetr. 1 szpalt. na 4 str.—10 fen. Drobne do 10 słów—1 RM., następne słowo—5 fen., 1 wiersz w kronice—30 fen., matrymonialne—10 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukujący pracy 50% rabatu. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Admin. nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra“ w Wilnie — Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.